

**GENEALOGIA BIBLIJNA I RODOWÓD SŁOWIAN
W PIERWSZEJ KSIĘDZE „ANNALES” JANA DŁUGOSZA**

Już od kilku lat historyczne środowisko krakowskie przygotowuje reedycję *Dziejów Polski*¹ Jana Długosza, tego największego dzieła polskiego dziejopisarstwa średniowiecznego, a zarazem najobszerniejszej w XV w. kroniki na tle dorobku krajów europejskich. W pierwszym tomie będzie pomieszczony list dedykacyjny oraz księgi I. i II., obok wstępu krytycznego i komentarza. Te pierwsze dwie księgi zawierają materiał historyczny szczególnie trudny do analizy ze względu na różnorodną treść, która, poczynwszy od genealogii biblijnej, poprzez bajeczne dzieje Polski, Czech i Rusi, daje wiadomości o Słowiańszczyźnie zachodniej i wczesne dzieje Polski do r. 1038. W związku z komentarzem do tych dwóch ksiąg opracowanym w części przez dr Bożenę Strzelecką z Wrocławia i przeze mnie, nagromadziło się wiele materiału, który stanowi podstawę niniejszego studium. Ta część *Annales* daje, nie wyczerpany dotychczas, materiał do badań, zarówno nad fakturą pracy kronikarskiej Długosza jak i nad jego zainteresowaniami geograficznymi (*Chorografia*), częściowo dopiero poruszany w paru studiach,

¹ Tytuł w tzw. autografie tj. rękopisie Biblioteki Czartoryskich w Krakowie nr 1306 (obejmuje część historii do r. 1406) brzmi: *Annales seu cronice Incliti Regni Polonie*, stąd już przy pierwszych studiach nad autografem W. Semkowicz-Zarembina przyjęła tytuł *Annales*, który zastąpi dotychczasową różnorodną nomenklaturę, jak „Dzieje Polski”, „Historia Polski”, zob. te jż e. Powstanie i dzieje autografu „*Annalium*” Jana Długosza, Kraków 1952, Rozpr. Akad. Um. Wydz. Hist.-Fil. t. 72, nr 1.

wreszcie nad zasobem kronik średniowiecznych, które Długosz niewątpliwie znał, a które mogły być dostępne ówczesnemu kręgowi krakowskich uczonych i kanoników kapituły katedralnej. Wskazują na to przejątki ze źródeł obcych, do których Długosz niewiele mógł dodać z polskiej annalistyki, zwłaszcza w omawianym tu wstępie. Zasób źródeł obcych okazał się dość znaczny, w szczególności do rodowodu biblijnego Słowian i Wandali-Polaków. Nie uwzględnił tego ustępu A. Semkowicz w swym rozbiórce krytycznym², gdyż swą analityczną pracę rozpoczął od dziejów bajecznych Lecha i Czecha, opuszczając też *Chorografię*. Wskutek tego przeszedł dość szybko do źródeł polskich. Tymczasem owa nie ruszana dotychczas przez historyków genealogia biblijna daje wgląd w bardzo znaczny zasób źródeł, o których wykorzystaniu przez Długosza do tej pory nie wiadano.

Na wstępie należy objaśnić, jak wygląda ten ustęp w rękopisie. Tzw. autograf ma na początku 30 kart (60 stron) przedredagowanych i dołączonych później do całości (redakcja trzecia)³. W tej właśnie części po liście dedykacyjnym znajduje się ustęp zaczynający się od słów: *Humanum genus — iuncta...*, który będzie przedmiotem naszej analizy. W ustępie tym brak w tzw. autografie tekstu od: *Europa universa — Hunni*, spisane niegdyś na osobnej karcie, która zaginęła. Sam Długosz wskazał, że ustęp ten był na osobnej karcie, zanotował bowiem w odnośnym miejscu na marginesie: *Europa universa vide in carta*. Zwrócił na to uwagę w swym wydaniu Przeździecki, omówił ten brak Zarembina⁴. W innych rękopisach *Annales* jest ten tekst, najlepszy w rękopisie świętokrzyskim (Archiwum Potockich w Wilanowie rkps nr 1). Nie jest to zatem dodatek późniejszy, ale integralna część 3. redakcji całego ustępu. Widać to i w stylu.

² A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór Dziejów Polski Jana Długosza do r. 1384*, Kraków 1887, (zwłaszcza s. 64—66).

³ W. Zarembina, *Powstanie i dzieje...*, s. 47. W druku u Przeździeckiego t. I, s. 1—6.

⁴ Zarembina, o. c., s. 23. Do nowej edycji *Annales* tekst ten wzięty przez W. Zarembinę z rkpsu świętokrzyskiego.

Cały tekst genealogii biblijnej i „tablicy ludów” obszerniejszy u Długosza niż w którejkolwiek kronice średniowiecznej, nie jest równomierny co do faktury opowiadania. Ustęp od Adama do synów Noego zawierający dane o Nemrodzie, budowie wieży Babel, potopie, rozejściu się potomków Noego, ma formę raczej literacką, starannie opracowaną (w druku t. 1., s. 1—2). Następny ustęp, od Sema i jego synów do powtórnego wymienienia przez dziejopisa Jafeta i rozejścia się jego potomków z pola Sennar, jest właściwą „tablicą ludów” (druk t. 1., s. 3—5) spisana w formie krótkich zdań, całkiem odmienną stylowo. Należy zauważyć, że ta część środkowa odmienna w stylu nie przypada na ową zaginioną kartę ale jest od niej dłuższa na początku i na końcu. Ostatni wreszcie ustęp zawierający sporo elementów geograficznych odnosi się głównie do terenów zamieszkałych przez Słowian i jest poświęcony ich rozprzestrzenieniu się, zwłaszcza na południu i północy (t. 1., s. 5—6), ma zaś jak i początek, formę staranniejszą i treść obszerniejszą. Punktem wyjścia dla treści całego tego ustępu od *Humanum genus — iuncta*, jest, jak wszędzie we wszystkich genealogiach kronikarskich, bardzo szczupły tekst biblijny z *Genesis* (Księgi Rodzaju) rozdz. X, który tu podajemy wedle przekładu polskiego⁵:

1. Ci są potomkami synów Noego: Sema, Chama i Jafeta. Po potopie urodzili im się (następujący) potomkowie.
2. Synowie Jafeta: Gomer, Magog, Jawan, Tubal, Meszech i Tiras.
3. Synowie Gomera: Aszkenaz, Rifat i Togarma.
4. Synowie Jawana: Ellisza i Tarszir, Kittim i Dodanim.
6. Synowie Chama... Kusz itd. (tych Długosz nie wymienia).
8. Kusz zaś zrodził Nemroda, który był pierwszym mocarzem na ziemi.
9. Był on też najslawniejszym na ziemi myśliwym...
10. On to pierwszy panował w Babelu, w Erech w Akkad i w Kalne, w kraju Szinear.

⁵ *Genesis — Księga Rodzaju*, opr. ks. Cz. Jakubca, Warszawa 1957 s. 127.

11. Z tego kraju wyszedł do Aszszuru zbudował Niniwę... (i inne miasta. Dalej idą synowie Sema).

32. Te są szczepy synów Noego według ich pokrewieństwa i według narodów. Od nich wywodzą się ludy (które powstały) na ziemi po potopie.

Ogólnie biorąc, wszystkich imion i nazw ludów jest w genealogii biblijnej 70, w tym na Jafetydów przypada 14, na Chamitów 30, na Semitów 26. Cyfry te ulegały przeróżnym zmianom, wahając się pomiędzy 70 a 72, zależnie od komentatorów *Genesis*. Ponadto cyfry te mają swoją symbolikę. Pochodzące od Noachidów ludy zmieniano nieraz co do ich geograficznego rozmieszczenia w Europie, Azji i Afryce. Jest to olbrzymi problem naukowy wiążący się z żydowskimi komentarzami Biblii, a następnie Talmudem, od starożytności aż po czasy nowożytny, — z wczesnochrześcijańską egzegezą, z pismami Ojców Kościoła, z pisarzami bizantyjskimi, jak również arabskimi⁶. Zmiana liczby 70 na 72 w przekazach chrześcijańskich średniowiecznych zdaje się pochodzić od Efrema Syryjczyka († 373 r.) w jego komentarzu do *Dziejów Apostolskich*⁷. U Długosza (do czego jeszcze powrócimy) jest podział na 72 języki: a więc Semitów na 22, Chamitów na 33, a Jafetydów na 17⁸.

W zasobie ksiąg biblioteki kapituły krakowskiej znajdo-

⁶ Literatura do niego jest we wszystkich językach, najobszerniejsza chyba w języku niemieckim. Już po ukończeniu artykułu otrzymałam najnowszą pracę doc. A. Borsta, *Der Turmbau v. Babel*, „Geschichte der Meinungen über Ursprung u. Vielfalt der Sprachen u. Völker”, Bd 1, Stuttgart 1957, traktującą o interesującym nas temacie poprzez wszystkie wieki i ludy. (Dalsze tomy 2. i 3. są zapowiedziane za 3—4 lat, w tym dopiero t. 2. będzie zawierał obszerniejsze dane ze średniowiecza). Praca jest kopalnią wiadomości zebranych z setek opracowań i źródeł, zajmuje się zaś bardziej szczegółowo ową liczbą ludów niż rozważaniami nad poszczególnymi ludami. Można by tu jeszcze niejedną szczegółowość przytoczyć, gdyby nie to, że u Długosza sprawa liczby ludów nie jest najważniejsza.

⁷ A. Borst, o. c., Bd 1, s. 259.

⁸ *Hist. Poloniae* (wyd. Przeździeckiego) t. 1, s. 3.

wała się *Liber Genesis*⁹ nie zachowana do dzisiejszych czasów, a odpowiadająca niewątpliwie ściśle biblijnemu tekstowi, a nie kronikarskiemu ujęciu. Co do „tablicy ludów” musiał się Długosz trzymać kilku przekazów znalezionych w dostępnym mu materiale kronikarskim, nie mając pojęcia o niezmiernej liczbie interpretatorów zagadnienia, aż do jego czasów.

Albowiem do krótkiego tekstu w *Genesis X* dawni uczeni wszystkich ludów geograficznie związanych z basenem Morza Śródziemnego dorobili, w czasie od późnej starożytności, poprzez średniowiecze, aż do okresu sięgającego głęboko w czasy nowożytny, szereg komentarzy i objaśnień¹⁰. Imiona potomków Noego, jak wspomniano uprzednio, oznaczały różne ludy, lecz powiązanie imion np. Jafetydów z odnośnymi ludami Bliskiego Wschodu czy Europy nie było stałe, ulegało zmianom. W dalszych ustępach podajemy tylko jedną z wersji owej „tablicy ludów”, zależnie od kronik, z których Długosz korzystał. Szczególnie obszernie były komentowane imiona Jafetydów jako przodków ludów europejskich i do nich nawiązywało kronikarstwo średniowieczne, zmieniając nieco przekazy dawniejsze. Jednakowoż pewna nić przewodnia sięga tu podstawy źródłowej jaką dał jeszcze Józef Flawiusz w dziele: *Starożytności żydowskich ksiąg dwadzieścia*¹¹, szczególnie w księdze I., cap. IV—VI. Czerpał z niego kolejno we wczesnym średniowieczu św. Hiero-

⁹ Z. Budkowska, *Księgozbiór polskiego uczonego w XII—XIII w.* [w:], *Studia Źródłoznawcze* t. 1, Warszawa 1957, s. 110.

¹⁰ W polskiej literaturze historycznej istnieje dawniejsze, nieco marginalne opracowanie tej kwestii, niemniej daje ono doskonale informacje o „tablicy ludów” w dziejopisarstwie średniowiecznym: T. E. Modelski, *Król „Gabalim” w liście Chasdaja*, [w:] *Arch. Tow. Nauk. Lwowsk.* dz. I, t. 4, z. 1, 1910, w rozdz. 5. Kierujemy się tu wskazówkami autora. W nowszej literaturze zajęła się szerzej tym problemem B. Kurbisówna, *Studia nad Kroniką Wielkopolską...* (v. niżej), s. 126—127, ods. 29, z racji analizy odnośnego ustępu *Kroniki Wielkopolskiej*. Autorka nawiązuje również do pracy T. E. Modelskiego.

¹¹ Posługujemy się tu wydaniem: J. Flavius, *Antiquitates Judaicae*, Opera latina, ed. Dindorfius, Parisiis 1929, s. 13—15, które zawiera dzieje Jafetydów i ich najbliższych potomków — kończy się na Chetymach mieszkańcach Cypru.

nim dla swojej pracy: *Questionum hebraicarum in Genesim liber*, pochodzącej z końca IV. w.¹² Od św. Hieronima przejął komentarz do „tablicy ludów” m. in. jeden z najbardziej rozpowszechnionych i czytanych w średniowieczu autorów, Izydor Sewilski, szczególnie w swej encyklopedycznej pracy *Originum sive Etymologiarum libri XX*¹³ obejmującej jakby cały zasób ówczesnej wiedzy: od stworzenia świata, poprzez genealogię ludów, wiadomości geograficzne, przyrodnicze, medyczne, prawnicze itp. Praca ta powstała około 632 r. W szczególności w IX. księdze *Etymologii* znajduje się ów wykład o ludach pochodzących od Jafetydów wraz z ich geograficznym rozmieszczeniem. *Etymologie* były Długoszowi dostępne i, jak zobaczymy, wiele z nich korzystał. Otóż w bibliotece kapituły krakowskiej w spisie ksiąg z 1110 r. figuruje *Isidorus Ethimologiarum*¹⁴. Przypuszczalnie ten właśnie egzemplarz zachował się do dzisiaj w Bibliotece Jagiellońskiej jako rkps nr 484. Długosz niewątpliwie w bibliotece kapituły zapoznał się z zasobami wiadomości o ludach i krajach związanych z „tablicą ludów” i z *Genesis*, którymi następnie rozbudował odnośny ustęp w I. księdze *Annales*.

Byłoby to wielkim uproszczeniem, gdybyśmy przyjęli, że te trzy wymienione dzieła były jedynymi źródłami dziejopisarstwa średniowiecznego dla poszerzenia biblijnej gen. Jafetydów. Istniały bowiem jeszcze inne rodzaje źródeł jak: *Liber Genealogus anni 427* (wcześniejsza od Izydora) albo jeszcze wcześniejszy *Chronographus anni 354*¹⁵, gdzie również były

¹² Migne, *Patrologiae latinae cursus completus*, t. 23 od kol. 983.

¹³ Tamże, t. 82, kol. 74—728.

¹⁴ A. Vetulani, *Krakowska biblioteka katedralna w świetle swego inwentarza z 1110 r.* [w:] „*Slavia Antiqua*” t. 4, 1953, s. 165, 171; jest tam przekazana hipoteza J. Zatheya o rękopisie nr 484, że był on niegdyś własnością kapituły krakowskiej. Nie jest to jednak egzemplarz z którego Długosz korzystał. Ustęp cytowany niżej s. 7—18 jest w tym rękopisie na s. 143 i nie ma żadnych notat marginalnych, jakie Długosz zwykł był dawać w dziełach, z których korzystał. Nie udało się na razie odszukać egzemplarza rękopisu *Etymologii*, który był podstawą Długosza.

¹⁵ *Mon. Germ. Hist., Auctores antiquissimi*, t. 9, *Chronica minora saec. IV—VII*, gdzie znajdują się oba wymienione źródła. Zob. T. E. Modelski, o. c., obszerniej s. 187—188.

już wymienione ludy pochodzące od Jafetydów i to nieraz z pewnymi zmianami i różnicami co do przekazów hebrajskich. Kwestia, czy Długosz znalazł tego typu źródła publikowane dziś z zasobów archiwalnych poza Polską, czy w ogóle mógł do nich dotrzeć. Przede wszystkim jednak układ genealogii biblijnej i „tablicy ludów” u różnych kronikarzy średniowiecznych nie odpowiada tekstowi Długoszowemu tak, aby można konkretnie wskazać wykorzystane przezeń dzieło. W różnych „historiach” (odpowiadających dzisiejszemu pojęciu historii powszechnej) znajdujemy albo suche wyliczenie pokoleń żydowskich od Noego do Abrahama i od Abrahama do Chrystusa, albo podział na okresy chronologiczne od Adama do Chrystusa w formie krótkiego tekstu z datami i imionami, następnie dzieje rzymskie, niekiedy dzieje Macedonii i Aleksandra W., dzieje wczesnośredniowiecznych państw germańskich, papieży i cesarzy, królów frankońskich itd. W niektórych kronikach występują dodatki o dziejach wojny trojańskiej i losach uchodźców spod Troi. Potomkowie Eneasza i zbiegów trojańskich mieli dać początek niektórym dynastiom królów w Europie. Te wątki przewijające się przez kronikarstwo średniowieczne zostały w nauce dość dokładnie opracowane¹⁶. Mają one i dla Długosza pewne znaczenie, choć o wiele mniejsze niż dla innych kronikarzy. Wróćmy jednak do samej genealogii.

Dwie dużej objętości „historie powszechne” średniowiecza, dobrze znane Długoszowi i wielokrotnie wykorzystywane tj. *Kronika Marcina z Opawy*¹⁷ i *Historia ecclesiastica* Ptolemeusza z Lukki¹⁸ mają tak krótko ujętą genealogię biblijną i w takiej formie, że od razu poznać, iż Długosz z nich nie korzystał. Podobny nieco układ jak u Długosza znajdujemy w *Chronicon*

¹⁶ Kółka pozycji z literatury odnośnej podała B. Strzelecka w swej części komentarza do Długosza; prace B. Kruscha, Schnürrera, M. Manitusa, [w:] *Geschichte der lateinischen Literatur des Mittelalters*, t. 1, s. 223 i n.

¹⁷ *Mon. Germ. Hist.* SS, t. 22.

¹⁸ L. Muratori, *Rerum Italicarum Scriptores*, t. 11.

Frehulfa z Lisieux¹⁹ (w Lib. I cap. XXVII), lecz tekst Frehulfa jest krótszy i nie zawiera tych wiadomości co Długosz, ma poza tym inne sformułowania. Nigdzie nie widać przejętków zdań lub ich części. W starym zasobie frankońskich kronik z VI. w.: *Liber historiae Francorum*²⁰ jest obszerniejszy ustęp o trojańskim pochodzeniu Franków; w kronice Fredegara²¹ (mającej znaczny związek z poprzednio wymienionym źródłem) znajdujemy znów genealogię biblijną w formie suchego wyliczenia pokoleń, której tekst jest zupełnie odmienny od Długosza. Obszerniejsze kroniki: Siccarda z Kremony²², opata Hugona z Flavigny²³, *Chronicon universale* z VIII w. (z kontynuacją z IX w.)²⁴ — nie mają podobnej do Długoszowej genealogii. Nie sposób oczywiście przeszukać całe kronikarstwo średniowieczne pod tym kątem widzenia, niemniej można stwierdzić, że w kronikach występują pewne typowe formy genealogii biblijnej i „tablicy ludów”, a te nie są podobne do tekstu z *Annales*. Szukanie we wszystkich dostępnych nam dziś w druku kronikach o tyle jest mało celowe, iż nie ma dowodu, aby tak znaczny materiał kronikarski był znany naszemu dziejopisowi.

Należałoby zatem sięgnąć do kronik, o których konkretnie wiadomo, że Długosz wykorzystał je w dalszej części *Annales*, szczególnie do kronik krajów sąsiadujących z Polską. Do takich należy kronika budzińska z 1358 r.²⁵, dobrze Długoszowi znana, która w krótkim ustępie przedstawia rodowód Węgrów w nawiązaniu do *Genesis X* i wymienia wyraźnie przekaz Fla-

¹⁹ Migne, *Patrologiae Latinae...*, t. 106. Autor był mnichem benedyktyńskim z Fuldy, potem biskupem w latach 823—851.

²⁰ *Mon. Germ. Hist. SS. rer. Merov.* t. 2.

²¹ Tamże.

²² Migne, *Patrologiae Latinae...*, t. 218.

²³ *Mon. Germ. Hist. SS.*, t. 8.

²⁴ Tamże, t. 13.

²⁵ *De gestis Hungarorum ab origine gentis ad a. 1330*, [w:] tzw. *Chronicon Vindobonense pictum*, wydana wielokrotnie, ostatnio przez Szentpetery'ego. Por. tekst przytoczony u A. F. Gombosa, *Catalogus fontium historiae Hungaricae*, Budapest 1937, t. 1, s. 596—7.

wiusza oraz dziełko św. Hieronima: *Questionum hebraicarum in Genesim liber* jako źródła objaśniające genealogię biblijną. Znajdujemy tu dużo elementów wspólnych z opowiadaniem Długosza, ale też i znaczne różnice. Także słownych sformułowań nie mógł stąd Długosz przejąć. Kończy się ta genealogia na Tarsisie i nie zawiera oczywiście nawiązania do genezy Słowian, tak dla Długosza ważnej. Podobnie kroniki czeskie, — a więc: Pulkawy z XIV w., z której Długosz wiele później korzystał, czy Jana Marignoli również z XIV w. (o niej v. niżej), — nie wykazują takiego początku dziejów, jaki spotykamy u Długosza. Stąd nasuwa się wniosek, który będzie jeszcze poparty przy szczegółowym rozbiórce odnośnego ustępu genealogii, że nie jest ona bezpośrednio wzięta z żadnej kroniki, tylko skompilowana z szeregu elementów występujących w kilku różnych przekazach źródłowych. Wszystkie te przekazy są w gruncie rzeczy uczoną tradycją na tle rozwijających się pojęć geograficznych o Słowiańszczyźnie i rozszerzającej się znajomości geografii ówczesnego świata (mapy średniowieczne!)²⁶. Powiązanie mapy i pojęć geograficznych z historiografią, przekazami kronik jest bardzo ścisłe.

Czy źródła polskie dały pod kątem widzenia historii i geografii wiele materiału Długoszowi? Sięgnijmy do najdawniejszej kroniki polskiej Galla Anonima. Są w niej dopiero dzieje bajeczne Polski zaczynające się od tradycji o Piaście. U Wincentego Kadłubka występuje Grakchus (Kraak) i Wanda, a opowiadanie o Piaście jest dopiero w ks. II. Żadnej genealogii biblijnej nie ma. Dopiero u kronikarza franciszkańskiego z XIII w. Mierzwy jest część genealogii biblijnej, ale już bezpośrednio dostosowanej do rodowodu Wandalów-Polaków. Zaczyna się nie od Adama jak u Długosza, ale od Jafeta i syna jego Jawana, oraz potomków tegoż, Alana, Negnona, do Wandala²⁷.

²⁶ Zwraca na to uwagę B. Kürbisówna, *Kształtowanie się pojęć geograficznych o Słowiańszczyźnie w polskich kronikach przeddługoszowych*, „*Slavia Antiqua*” t. 4, Poznań—Wrocław 1955, s. 265—6.

²⁷ *Mon. Pol. Hist.* t. 2, s. 163. Przytaczamy tu tylko te imiona, które występują u Długosza.

Występują tu i inni potomkowie Jafeta nie uwzględnieni u Długosza. Ustęp ten, do którego jeszcze powrócimy, ma wyraźne przejątki z Nenniusa, kompilatora i przerabiacza *Historia Britonum*, jak to wykazał już dawno w literaturze August Bielowski²⁸. Z tej genealogii Długosz niewątpliwie korzystał, ale dopiero w dalszym ustępie swego rodowodu Polaków. Ten uczony wywód Mierzwy połączony z nowszymi pojęciami o zasięgu Wandalów w Europie jest pierwszy w polskiej historiografii i oto wydaje się faktem niewątpliwym, że Długosz go przejął, podbudował i rozszerzył. W innym nieco kierunku poszedł autor XIV-wiecznych uzupełnień *Kroniki Wielkopolskiej*²⁹. Źródło to tak znacznie przez Długosza wykorzystane w dalszej części I. księgi dla opisu Słowiańszczyzny zachodniej, tutaj do genealogii biblijnej nic prawie nie daje, zajmując się raczej etymologią nazw (Poloni, Lechitae, Krak król Lechitów), bądź też wyjaśniając pewne pojęcia geograficzne. Wróćmy jednak do kroniki Mierzwy. Znajdujemy tu z *Genesis* m. in. Nemroda księcia mieszkańców Panonii, którego ta kronika w innym miejscu objaśnia jako Niemierzę, oraz Jana potomka Jafeta, od którego kronikarz wywodzi mieszkańców Panonii. Nowością jest tu, wyrażony po raz pierwszy w polskim dziejopisarstwie, pogląd o Panonii jako kolebce Słowian, który znajdujemy później szeroko udokumentowany u Długosza³⁰. Jednakowoż zainteresowania kronikarza idą głównie po linii danych geograficznych i nazw na Słowiańszczyźnie zachodniej, a dalej przenoszą się na legendy o Kraku i Wandzie, Leszku I. i II., o Popielu i Piaście, Siemowicie aż do Mieszka I. Genealogia biblijna nie miała dla niego większego znaczenia.

*Rocznik świętokrzyski młodszy*³¹ ma tylko część genealogii wedle św. Hieronima w postaci suchego wyciszczenia lat od

²⁸ Zob. A. Bielowski, *Wstęp krytyczny do dziejów Polski*, Lwów 1850, s. 25—26. Na Nenniusa zwróciła również uwagę B. Strzelecka w swym komentarzu.

²⁹ *Mon. Pol. Hist.* t. 2, s. 468, 469. Zob. B. Kürbisówna, o. c., s. 273.

³⁰ Omawia B. Kürbisówna, o. c.

³¹ *Mon. Pol. Hist.* t. 3, s. 59—60.

Adama do Noego i od Noego do Chrystusa, tak jak w wielu kronikach obcych. Wreszcie autor *Kroniki książąt polskich*³² wzmiankuje, że w kronikach czeskich wyczytał o tym, jak po potopie i po „podziale języków” rozprószyły się wszystkie ludy, a pośród nich Słowianie: Czech i Lech, szukali również siedzib. Tę koncepcję mógł Długosz przejąć z *Kroniki książąt polskich* do późniejszego ustępu o Czechu i Lechu, ale miał ją podaną obszerniej w znanych mu kronikach czeskich. To pewne, że Długosz znał wszystkie wymienione źródła polskie, mógł znać jeszcze inne, nie zachowane do dzisiejszych czasów i one podsunęły mu pewne koncepcje geograficzne.

Odmienne traktowała genealogię biblijną najstarsza kronika ruska³³, być może znana Długoszowi w nieco innym tekście niż ten, który zachował się do dzisiejszych czasów, różniący się od 2. i 3. redakcji (teoria E. Perfeckiego). Jednak nie widać u Długosza wyraźnych przejętków z tej tzw. *Kroniki Nestora*.

Pewne zasadnicze koncepcje co do powiązania rodowodu biblijnego ze Słowianami, i co do Panonii jako kolebki Słowian w Europie istniały, jak widać, w historiografii polskiej przed Długoszem, lecz w bardzo ubogim i lakonicznym sformułowaniu. Pomocnicze znaczenie miało dla Długosza kronikarstwo czeskie, ruskie i węgierskie dla szerokiego udowodnienia tez: 1. że Słowianie wywodzą się od Jafeta nie od Chama³⁴, 2. doprowadzenie genealogii biblijnej poprzez różne

³² Tamże, s. 430 gdzie jest wyraźnie powiedziane przy rozejściu się ludów: „ut in Genesi legitur”.

³³ *Powiest wriemiennych let po lawrentiewskoj letopisi 1377*, cz. 1—2, wyd. D. S. Lichaczewa i B. A. Romanowa, Moskwa 1950; Por. E. Perfecki, *Historia Polonica Jana Długosza a ruské letopisectwi*, Praha 1932; B. Kürbisówna, o. c., s. 273, ods. 122, przypisuje przekazowi *Powieści* duże znaczenie co do objaśnienia pierwotnych siedzib Słowian w Panonii, skąd Słowianie mieli się rozejść w różne strony.

³⁴ *Hist. Pol.* t. 1, s. IV (w Przedmowie): „Quo fit, ut nonnulli Polonorum et omnium Slavorum parentem Cham affirmant”. Jaki to był przekaz kronikarski — nie wiadomo — dość, że Długosz wyraźnie nie idzie za tą wersją. Być może, zwrócił tu uwagę Długosza tekst Marignoli (*Fontes rer. Bohemicarum*, t. 3, s. 522): „Japhet pater noster et

wersje i różnych kronikarzy od Jafeta do Wandali-Polaków³⁵, 3. uzasadnienie, że kolebką Słowian była Panonia, a nawet dalej, pogranicze Chorwacji, ponieważ stamtąd wyszli Czech i Lech, do których miał już bezpośrednie nawiązania w kronikarstwie czeskim. Taką koncepcję mógł mieć tylko kronikarz polski, a tak szeroko zakrojonego planu nie miał nikt przed Długoszem.

Bliższy wgląd w tekst³⁶ wykazuje różnorodność pozbieranych przez Długosza informacji, ale również bardzo swobodne traktowanie biblijnej faktury opowiadania. Czytając ustęp o Adamie, Noem, potopie, Nemrodzie, wieży Babel oraz pomieszaniu języków, aż do wyliczenia synów Jafeta, zauważymy, że Długoszewi bardziej tu zależało na ładnym stylu opowiadania niż na wierności szczegółów rodowodu biblijnego. Tekst nie daje sprecyzowań chronologicznych, tak częstych na początku różnych kronik obcych, a jedyne określenie czasu budowy wieży Babel w 201 lat po potopie nie znajduje nigdzie potwierdzenia. Na zupełne pominięcie chronologii biblijnej i mało dokładne traktowanie danych z *Genesis* aż do czasów pierwszych Jafetydów mogło też wpłynąć rozczuływanie się w kronice budzińskiej i w kronikach czeskich. Te ostatnie od Kosmasa począwszy, poprzez Pulkawę do Eneasza Sylwiusza, bardzo ogólnikowo traktują tę część genealogii biblijnej, wspominając jedynie o Adamie, Noem, Nemrodzie, wieży Babel. Obszerna jest jedynie kronika Jana Marignoli co do faktury opowiadania, ale również niedokładna w szczegółach. Przejątków słów, zwrotów i całych zdań z tych kronik nie zauważamy.

tertius filius Noe unde Sclavi et Boemi sumpserunt originem, non a Cham, ut fingunt quidam”.

³⁵ *Hist. Pol.* ks. 1, s. 5: „Wandalus a quo Wandall dicti sunt, qui nunc Poloni dicuntur...”

³⁶ Komentarz do rodowodu biblijnego opracowała do s. 4 (w druku) — B. Strzelecka, po czym przy ostatecznym redagowaniu całego komentarza sporo szczegółów dodała autorka niniejszej pracy. Aby sprawa autorstwa była tu sprawiedliwie traktowana, umieszczam przy ustępach opracowanych przez B. Strzelecką sigle (BS), albo wprost się powołuję na jej komentarz.

Tak samo *Etymologie* Izzydora Sewilskiego³⁷ wykazują brak elementów chronologicznych przy bardzo znacznej podbudowie geograficznej i interpretacji nazw krajów i ludów.

W tej części opowiadania Długoszewego są też nieścisłości w stosunku do przekazu z *Genesis*: Nemrod jest tu synem Thanaana, a nie jak w *Genesis* — Kusza (Thanaan lub Chanaan był bratem Kusza (BS). Biblijnego Nemroda syna Kusza przedstawiają różne kroniki średniowieczne jako olbrzyma, a także myśliwego. Długosz miał o nim krótkie objaśnienie w *Etymologiach*³⁸, a bardzo obszerny wykład w kronice Marignoli³⁹. Dane o budowie wieży Babel mógł Długosz niewątpliwie uzupełnić na podstawie obszernego opowiadania Marignoli i z *Etymologii* (Lib. XV 1, 4). Jest rzeczą znaną, że dane o budowie tej wieży świątyni w Babilonie z palonej cegły spajanej smołą, występujące w prastarym przekazie w *Genesis* XI, 3, oraz u Józefa Flawiusza⁴⁰, pokrywają się z wynikami uzyskanymi na podstawie badań archeologicznych w dawnej stolicy państwa babilońsko-chaldejskiego nad Eufratem. Toteż zadziwia tu czytelnika lokalizacja przez Długosza owego Babilonu pomiędzy Nubią a Egiptem — wszak wszędzie w kronikach, a także w *Etymologiach*, Babilon-Babel jest pomieszczony zgodnie z faktycznym stanem rzeczy w Mezopotamii nad Eufratem. B. Strzelecka przypuszcza tu możliwość przejęcia tej informacji z kroniki Marignoli⁴¹, gdzie jest mowa o próbach odbudowania wieży przez pewnego sułtana, który skoro próby nie powiodły się, przeniósł się do Egiptu i tam zbudował miasto Babilon.

³⁷ *Etymologiarum Liber IX*, 2, u Migne'a, *Patrologiae Latinae*.. t. 82, kol. 328 i n. ustęp, w którym mowa o pochodzeniu różnych ludów. Tu przy Nemrodzie i Babilonie ważny jest też Lib. XV, 1.

³⁸ „Primus post diluuium Nemrod gigas Babylonem urbem... fundavit”, Lib. XV, 1.

³⁹ *Fontes rerum Bohemicarum* t. 3., s. 510—511. Na kronikę czeską pisaną przez Włocha J. Marignole podróżnika na Wschód, legata papieskiego z 1. połowy XIV w. zwróciła uwagę B. Strzelecka począwszy od tekstu o Nemrodzie. Jednak żadnych podobnych zdań ani sformułowań u Długosza nie widać.

⁴⁰ *Antiquitates Judaicae*, Lib. 1, 4.

⁴¹ *Fontes rer. Bohemicarum*, t. 3., s. 511.

Źródło tej wiadomości u Marignoli jest nie znane — brzmienie tekstu nie pokrywa się z Długoszem. Dane o Nemrodzie i wieży Babel nie są wzięte z kroniki budzińskiej, wykazującej tu znaczne różnice.

Liczba ludów, które się rozproszyły spod wieży Babel, u Długosza oznaczona na 72, była już poprzednio omawiana, jako mająca specjalne znaczenie dla poglądów o początku różnych ludów i narodów. Znajduje ona częściowo uzasadnienie w *Etymologiach* (Lib. IX, 2), gdzie jest podana wprawdzie liczba 73 (15 od Jafeta, 31 od Chama i 27 od Sema) lecz dalej dodaje Izydor: *vel potius, ut ratio declarat, septuaginta duae*. Liczbę 72 spotykamy w kronice budzińskiej ale z innym podziałem pomiędzy trzech Noachidów. Ta sama liczba występuje u jednego z autorów arabskich Al Ja'qubi'ego z IX w. w jego dziele *Historia*⁴².

Długosz wraca następnie do Noego i jego potomków dając całkiem dokładną lokalizację ich pierwotnych siedzib w Chaldej i Syrii, czym przygotowuje niewątpliwie czytelnika, że stąd nastąpi rozejście się ludów, bowiem inne okolice Azji, Afryki i Europy były (jak pisze) w tym czasie bezludne. Wymieniona u Długosza Armenia⁴³ obejmowała wyżynę między rzekami Kur i źródłami Kisil-Irmak nad górnym biegiem Eufratu, Tygrysu i Araksu, przedzielał ją Eufrat. Północna część to Armenia Wielka, a zatem lokalizacja Długoszowa: *Maior Armenia sive Assyria* (t. I s. 2) nie bardzo odpowiada położeniu Asyrii jako kraju nad średnim biegiem Tygrysu z miastami Assur i Niniwą. Cały ten ustęp wydaje się kombinacją dziejopisa nie przejętą z żadnej kroniki; poprzedza on zestawienie imion potomków Jafeta i pochodzących od nich ludów, i ich geograficzne rozmieszczenie czyli najważniejszą partię tekstu w rodowodzie biblijnym (s. 3—5 w druku).

⁴² Źródła arabskie do dziejów Słowian, wyd. T. Lewicki, Wrocław—Kraków 1956, s. 245—6 i 253. Są u Al Ja'qubi'ego ustępy dotyczące Jafetydów, a nawet mamy wiadomość, że potomkami Gomera (Gumara) są Słowianie.

⁴³ Wedle komentarza B. Strzeleckiej.

Ześrodkowując teraz swą uwagę na zaludnieniu Europy, wyznacza Długosz wprawdzie jej granice geograficzne i omawia je obszernie (od: *Europa universa...* do: *possederunt*), biorąc pod uwagę, że Europa stała się siedzibą 7 synów Jafeta: Gomera, Magoga, Madaja, Jawana, Tubala, Mosocha i Tirasa. Długosz wymienił tu Jafetydów w tym samym porządku co w *Genesis X*, w dalszym opracowaniu porządek ten zmienił. Terytorium, które opisał (s. 3) obejmuje jedynie Europę. Dziejopis popelnia tu niekonsekwencję, bowiem przy niektórych Jafetydach wypadnie mu w późniejszych ustępach pisać o terenach Azji Mniejszej i Bliskiego Wschodu. Wyznaczając wprawdzie granicę wschodnią i zachodnią Europy od rzeki Tanais aż po ocean „gadytański” idzie tu Długosz ogólnie biorąc, za określeniami geograficznymi św. Hieronima, u którego azjatyckie siedziby Jafetydów sięgają: *usque ad fluvium Tanaim. In Europa vero usque ad Gadira...*⁴⁴, i *Etymologii* (Lib. XIV, 4) gdzie znów Europa: *incipit a flumine Tanai... in insulis Gadibus finitur*. Długosz dodaje tu jeszcze od siebie granice Europy od mórz: *septentrionalis oceanus* na północy, co należy rozumieć jako Morze Bałtyckie, *Gaditanus oceanus* to znów Ocean Atlantycki koło cieśniny Gades (v. niżej), wreszcie *Tyrrhenus oceanus* — Morze Tyreńskie przy zachodnim wybrzeżu Italii. Dalej następuje szczegółowy opis owych granic Europy⁴⁵.

Wymieniony tu Tanais to nazwa Donu w starożytności, występująca również w średniowiecznych kronikach, jak wskazują powyższe przykłady. Co do drugiej nazwy: Edil (Etil, Atil), to występuje ona już w VI w., a była używana przez pisarzy arabskich dla Wołgi, rzadziej dla Donu⁴⁶. Źródła Donu-Tanais miały się znajdować w górach Rypejskich (zwanym także Hy-

⁴⁴ *Questionum hebraicarum in Genesim liber*, Migne, *Patrologiae Latinae...* t. 23, kol. 999. Zdanie to jest z kolei wzięte z Flawiusza, *Antiquitates...* Lib. I, 6/7.

⁴⁵ Migne, *op. cit.*, t. 82, kol. 504.

⁴⁶ W komentarzu B. Strzeleckiej; zob. też u T. Lewickiego, *Źródła arabskie...* s. 133 i n.

7 — Nasza Przeszłość

perborejskie)⁴⁷ na dalekiej północy, które K. Tymieniecki identyfikuje z Uralem. Długosz, jak przy wszystkich opisach rzek w *Chorografii*, lokalizuje źródła i ujście Donu, pisząc o bagnach meotyjskich, starożytnej nazwie Morza Azowskiego i o Bosforze Cymeryjskim⁴⁸ czyli cieśninie Jenikale między Morzem Czarnym a Azowskim. Skąd są bezpośrednio wzięte te wiadomości dziejopisa — nie jest wiadome.

Z kolei następuje opis zachodnich krańców Europy, Cieśniny Gadytańskiej zwanej tak w starożytności od pobliskiego Gades (Kadyks), która nosiła też nazwę słupów Herkulesa (po jednej stronie tworzą owe „słupy” góry Kalpe w Hiszpanii, po drugiej Abyla w Afryce). Nazwy: *fretum Gaditanum* i *Gallicia*⁴⁹ mógł Długosz znaleźć w *Etymologiach* (Lib. XIV, 4)⁵⁰ przy opisie geograficznym Hiszpanii.

Od zachodnich granic Europy przenosi się Długosz do opisu dziedzin północnych, a więc Bałtyku z wyspami i miastami Lubeką i Gdańskiem. Bałtyk miał w średniowieczu różne nazwy: *mare Barbaricum*, *Scithicum*, *Orientalis*; sam dziejopis używa w innym miejscu nazwy *mare Balteum*, natomiast nazwa *mare Sarmaticum*, a raczej *oceanum Sarmaticum*⁵¹ w szerszym zresztą pojęciu geograficznym, występuje już u Ptolemeusza. Cały ten opis ma po raz pierwszy wprowadzoną wzmiankę o Słowianach zamieszkujących wybrzeża Bałtyku, których Długosz uważa za Polaków pozostających pod rządami niemieckimi. W dalszym ciągu księgi I. (s. 28—9 i 58, oraz 83) dziejopis zajmuje się znacznie bliżej opisem geograficzno-historycznym ziem zachodniosłowiańskich, wymieniając terytoria, miasta, grody, porty. Na ziemiach zachodniosłowiańskich pomieszcza też owych 20 nieprawych synów Leszka II panujących wśród Słowian połabskich i serbskich, na obszarach ja-

⁴⁷ B. Strzelecka; por. też K. Tymieniecki, *Ziemie polskie w starożytności*, Poznań 1951, s. 558—9.

⁴⁸ Należy odróżnić od Bosforu Trackiego, cieśniny pod Konstantynopolem (BS).

⁴⁹ Tak w rękopisie świetokrzyskim. Dziś hiszpańska Galicja.

⁵⁰ Migne, *Patrologiae...* t. 82, kol. 509.

⁵¹ *Ziemie polskie w starożytności...* s. 559—560.

koby przynależnych wtedy do Polski. Należy tu zauważyć, że nazwa Sarmatów dla Polaków (*Sarmatae sive Poloni*), pozostająca niewątpliwie w związku ze znanym Długoszowi pojęciem geograficznym Sarmacji europejskiej⁵², występuje już w *Annales*, lecz zasadniczo bywa używana później⁵³ w XVI i XVII w. Dla udowodnienia polskości tych stron przytacza Długosz dwa porty: Lubekę zwaną po polsku Bukowiec, — i Gdańsk. Co do Lubeki, to pisano już sporo o tym, o ile autentyczną jest nazwa Bukowiec (od Buku) — tu jest ona wzięta z *Kroniki Wielkopolskiej*⁵⁴. Nazwę Buku powtarza Długosz kilkakrotnie w dalszej części księgi I. i II. Granicę niejako tych północnych regionów stanowią wymienione przez Długosza wyspy: Skandia, Fryzja, Szkocja i Hibernia⁵⁵. Pierwsza oznacza Skandynawię, która wedle znajomości północnych stron Europy za czasów Długosza, a nawet jeszcze w XVI w. była uważana za wyspę, a nie za półwysep. Druga jest bagnistą krainą na północ od Zuider-See obejmującą również szereg wysp tzw. fryzyjskich, trzecia oznacza Szkocję, czwarta jest dawną nazwą Irlandii (BS).

Z kolei powraca Długosz do południowych kresów Europy, które wyznacza również wedle wysp⁵⁶ koło morza Tyreńskiego. A więc mamy tu wymienione dwie wyspy balearskie blisko

⁵² Z Ptolemeusza i z jego map. Dzieło Ptolemeusza było znane Długoszowi.

⁵³ Formowaniu się tego pojęcia poświęcił obszerniejsze studium T. Ulewicz, *Sarmacja, studium z problematyki słowiańskiej XV i XVI w.*, Kraków 1950.

⁵⁴ Obszernie rozwodzi się nad tą nazwą B. Strzelecka w swym komentarzu, podając literaturę. Ponieważ jest to sprawa dla nas raczej drugorzędna, cytujemy tylko *Mon. Pol. Hist.*, t. 2, s. 470 (miejsce w *Kronice Wielkopolskiej* gdzie występuje ta nazwa), oraz 689 (*Kronika Janika z Czarnkowa*). Zob. też objaśnienia do nazwy Buku — Bukowiec u B. Kürbisówny, *Studia nad Kroniką Wielkopolską*, Poznań 1952 s. 114.

⁵⁵ Dwie ostatnie nazwy miał Długosz objaśnione w *Etymologiach* Lib. XIV, 6, w zestawieniu bardziej znanych wysp ówczesnego świata.

⁵⁶ Wedle komentarza B. Strzeleckiej.

Hiszpanii: Majorkę i Minorkę, Evica jest przypuszczalnie wyspą Ebusus (greckie Ebyssos, dziś Iviza z grupy Pityuzów). Frumentaria to dziś Formentera w tejże grupie; następne wyspy nie wymagają objaśnienia. Mytilene to nazwa wyspy Lesbos od głównego jej miasta Mitilini. Venetia lub insulae Venetorum to szereg wysepek, na których w V w. założono słynne miasto Wenecję. Kreta nie wymaga objaśnienia. Ta linia wysp, dalej Bizancjum i bagna meotyjskie, tworzą „granicę” Europy od południa. Trudną do wyjaśnienia i interesującą dla poznania wiadomości geograficznych zebranych przez Długosza jest sprawa dodatkowego obszaru, zajętego przez Jafetydów z nazwami Gadira-Pella-Decapolis⁵⁷, przekraczającego kresy Europy. Wymieniona tu Gadira to nie Gades w Hiszpanii, lecz miasto Gadara w Transjordanii na wschód od jeziora Genezaret. Pella to miasto na południe od Gadary. Wchodziły one w skład Decapolis tj. związku 10 miast utworzonych w połowie I w. po Chr. na terenie Palestyny. Wspominają o nich pisarze rzymscy (Pliniusz), z chrześcijańskich zaś św. Hieronim⁵⁸. Jaką drogą doszedł Długosz do tej informacji — nie jest wiadome. Na tym kończy się ten ciekawy ustęp, który ujawnia szersze zainteresowania geograficzne Długosza także terytoriami poza Polską. Przechodzi on teraz do szczegółowego wyliczenia drugiego pokolenia Jafetydów, do pochodzących od nich ludów i przeglądu terenów zajmowanych przez te ludy⁵⁹.

Źródłem informacji Długosza były tu pisma św. Hieronima, głównie zaś *Etymologie* Izydora Sewilskiego. Cały przekaz jest oczywiście dawniejszy, sięgający tzw. *Księgi Jubileuszów* (pseudoepigrafi do *Genesis* pochodzący prawdopodobnie z I w.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ W *Liber de situ et nominibus locorum Hebraicorum*, Migne, *Patrologiae Latinae...* t. 24, kol. 892, podaje w komentarzu BS.

⁵⁹ Dalszy najważniejszy ustęp z „tablicy ludów” został opracowany przez B. Strzelecką szczegółowo i obszernie z objaśnieniem genezy każdego z imion biblijnych i pochodzącego od niego ludu. Nie we wszystkim korzystam z tego komentarza zwracając raczej uwagę na teksty, z których mógł Długosz korzystać przejmując nazwy i pojęcia geograficzne.

przed lub po Chr.). Pewne szczegóły przekazał również Józef Flawiusz w *Starożytnościach żydowskich*. Problem pochodzenia różnych ludów od Jafetydów jest jeszcze bardziej zawiły i skomplikowany⁶⁰, niż kwestia podziału ludów na 72, omawiana uprzednio (v. s. 4). Poza tym Jafeta jako praojca Słowian wymieniają również kroniki arabskie⁶¹. Dla nas jest obecnie bardziej aktualne przytoczenie tego źródła, z którego Długosz w najszerszej mierze korzystał.

Przyjrzyjmy się tekstowi o Jafetydach w *Etymologiach* (Lib. IX, 2, 26—36)⁶². Izydor Sewilski pisze tak:

Filii Japhet septem nominantur, Gomer, ex quo Galatae, id est Galli. Magog, a quo quidam arbitrantur Scythas et Gothos traxisse originem. Madai, a quo Medos existere putant. Javan, a quo Jones, qui et Graeci, unde et mare Ionium. Thubai a quo Iberi, qui et Hispani, licet quidam ex eo Italos suspicentur. Mosoch, ex quo Cappadoces sunt, unde et urbs apud eos usque hodie Mazaca dicitur. Thiras, quorum non satis mutatum vocabulum est quasi Tiraces. Filii Gomer nepotes Japhet. Aschanas: a quo Sarmatae, quos Graeci Reginos vocant. Riphath, a quo sunt Paphlagonae. Thogorma, a quo sunt Phryges. Filii Javan Elisa, a quibus Elissae, qui vocantur Aeolides, unde et lingua quinta Graeciae Aeolis appellatur. Tharsis a quo Cilices, ut Josephus arbitratur, unde metropolis civitas Tharsus dicitur. Cethim a quo Cithi id est Cyprii, a quibus hodieque urbs Cithium nominatur. Dodanim a quo Rhodii. Hae sunt gentes de stirpe Japhet, quae a Tauro monte...

Nie trudno zauważyć, że Długosz wziął ten tekst i dopełnił każde zdanie szczegółami. Zaczął zaś ten tekst od połowy, tj. od Aschanaza do Dodanima, wrócił następnie do początkowej partii od Gomera do Jawana, dalej wtrącił dwa przejętki z innych zupełnie przekazów (v. niżej), wreszcie skończył „tablicę ludów” przedstawiając porządek w *Etymologiach*, które po Ja-

⁶⁰ Zob. obszernie u T. E. Modelskiego, *Król „Gabalim” w liście Chaudaja...*; dalej dobrą pracą Fr. Schmidtke, *Die Japhetiden der biblischen Völkertafel*, Breslau 1926; Należy się spodziewać, że dalsze tomy pracy A. Bórsta, *Der Turmbau von Babel...* (zob. ods. 6) przyniosą obszerny materiał i uporządkowanie tego zagadnienia.

⁶¹ Por. *Źródła arabskie do dziejów Słowian...*, s. 253—4.

⁶² Migne, *Patrologiae...* t. 82 kol. 330—331.

wanie podają Tubala, Mosocha i Tirasa. Na końcu znalazł się Magog, będący u Izydora na drugim miejscu. W dalszym ciągu tegoż rozdziału II, ks. IX. *Etymologii* są właśnie objaśnienia do pewnych ludów i tymi się Długosz w niektórych wypadkach posłużył. Są jednak dodatki u Długosza, których nie można odnaleźć w *Etymologiach*. W ten sposób np. przy Aschanazie (Aszkenaz i in. odmiany) dodał dziejopis Sauromatów⁶³ oraz ludy zamieszkujące Italię, gdyż rozumiał, że Reginowie odpowiadają mieszkańcom Regium (dziś. Reggio), zatem ich potomkowie, praojcowie Słowian zasiedlili w najdawniejszych czasach Italię! Następne zdanie wskazuje na przekaz, który mamy i u Flawiusza, i u św. Hieronima, o Paflagonach mieszkańcach Paflagonii w Małej Azji pochodzących od Rifata⁶⁴. Są też przekazy łączące Rifata z Sauromatami (BS). Natomiast dalsze powiązanie o Enetach wskazuje na jakieś przejętki z legend trojańskich. Mianowicie Eneti (Heneti), lud tracki z Paflagonii, wedle podań, pod wodzą Antenora dopłynął do Italii i osiedlił się w okolicach Wenecji. Ze względu na podobną nazwę (Eneti-Weneti) łączono Enetów z Wenetami, mieszkającymi nad Adriatykiem od ujścia Padu do Poli⁶⁵. Wymienieni w tym zdaniu Ligurowie i Emilii to dwa szczepy zamieszkujące niegdyś północną Italię. Zdanie Długosza o Togorze (Thogarus) nie jest szerzej rozwinięte; pomieszcza on pochodzących od Togora Frygów we Frygii, nie pisząc, czy chodzi tu o Frygię Większą czy Mniejszą; obie leżały w Azji Mniejszej przedzielone Myzją. Frygowie byli wzmiankowani w legendach trojańskich (BS).

⁶³ Występują oni już u Herodota w 4. księdze jego *Dziejów* na terenach między Donem, Wołgą a Morzem Azowskim. Rzymianie nazywali Sauromatów Sarmatami (BS). Por. też Sarmacja europejska u Ptolemeusza.

⁶⁴ Wymieniona u Długosza Galatia („Paphlagonia contigua Galatiae”) to kraj Galatów ludu celtyckiego przybyłego w III w. przed Chr. do Małej Azji (BS).

⁶⁵ B. Strzelecka odszukała w historii Liwiusza (I, 1, 3) przekaz o tym, że nazwą Wenetów objęto lud powstały ze zmieszania się Trojan i Enetów. O Enetach jest sporo wiadomości w literaturze. Ani Enetowie ani Weneci adriatyccy nie byli Słowianami.

Co do Jawana, czwartego syna Jafeta, to w kronikach średniowiecznych występuje on jako przodek Jonów, a od nich Greków. Wskazuje na to wyraźnie Flawiusz w *Starożytnościach* (ks. I, 6, 1) i *Wulgata*. Inna wersja czyni go praojcem Słowian. Od imienia Jawan miało pochodzić polskie imię Jan, ruskie Iwan, Polacy mieli nazywać Jawana Iwanem⁶⁶. Aż dziwne, że się Długosz bliżej Jawanem nie zainteresował, choć pomieścił go w dwu miejscach: przy wymienieniu czterech jego synów, i niżej, nawiązując do Jonów (t. I, s. 4) — tylko bardzo niewiele uzupełnił tu przekaz Izydora Sewilskiego. Co do Elisy pierwszego syna Jawana i pochodzenia od niego Eolidów (u Długosza mylnie: Eulides), to widać tu wyraźnie filiację przekazów od Józefa Flawiusza (Eolów), poprzez św. Hieronima, aż do *Etymologii* Izydora (Eolidzi (BS)). — Następne zdanie dotyczące biblijnego Tarsisa, wzięte dosłownie i bez uzupełnień z *Etymologii* odnosi się do małoazjatyckiej Cylicji i jej mieszkańców, tam też występuje miejscowość Tarsos, Tarsus. Są jednak i inne komentarze do tej kwestii (Tarsus = Tartessus w południowej części Hiszpanii w pobliżu Kadyksu, stare miasto fenickie (BS)).

Trzeciego syna Jawana, Cetima, odnosi Długosz za *Etymologiami* do nazwy Cypru i jego mieszkańców⁶⁷, bowiem Citium to miasto na południowo-wschodnim wybrzeżu wyspy. Co do czwartego syna Jawana, Dodanima, imię to brzmi w samarytańskim *Pentateuchu*: Rodanim, w *Septuagincie*: Rodoi, stąd uważany jest za praojca Rodyjczyków. Długosz dodał tu tylko do tekstu Izydora wzmiankę o mieście Rodos (na wyspie tejże nazwy (BS)).

Zwracaliśmy poprzednio uwagę, że Długosz opuściwszy

⁶⁶ Wedle przekazu *Kroniki Mierzwy*, *Mon. Pol. Hist.*, t. 2, s. 163.

⁶⁷ B. Strzelecka zwraca uwagę przy komentarzu na źródło: *Chronographus anni 354* (*Mon. Germ. Hist. auct. antiquiss.* t. IX, s. 96, poz. 76): „Cypri ex Citicensibus ex Japhet” i poz. 52 (*Chronici Alexandrini*): „Cypri ex Citteis ex filiorum Japhet”, ale są co do tego i inne wersje. Długosz musiał natrafić na informacje z innego źródła, skoro pisze, że „Cyprus filius Japhet non filius Sem provenit” tak jak by to był jeszcze jeden, ósmy syn Jafeta.

trzech pierwszych synów Jafeta — wraca do nich w dalszej części ustępu o „tablicy ludów”, mianowicie najpierw do Gomeru. Całe, długie zdanie Długosza wydaje się powiązaniem dwóch ustępów z *Etymologii* (Lib. IX, 2, 26 i nieco dalej pod nr 68): *Galatae Galli esse noscuntur, qui in auxilium a rege Bithyniae evocati regnum... diviserunt sicque deinde Graecis admixti primum Gallograeci, nunc ex antiquo Gallorum nomine Galatae nuncupantur* (toż w Lib. XIV, 3, 40). Nie znajdujemy tu Długoszowych Senonów, wziętych zdaje się, z jakiegoś innego źródła. Co do Gomeru należy zauważyć, że wedle źródeł wczesnochrześcijańskich był on przodkiem Kapa doków, niektóre zaś arabskie źródła uznawały go praojcem Słowian (Al Ja'qubi), lecz Długosz nie znalazł tych wersji, pokierował się wyłącznie wskazówkami Izydora Sewilskiego. Galogrecy lub Galaci były to wędrowne grupy Celtów, które od II. połowy III. w. przed Chr. penetrowały na Bliskim Wschodzie, rozbite przez Atalosa I pergameńskiego ustaliły się następnie w środkowej części Azji Mniejszej. Nie mają oni żadnego związku z Senonami⁶⁸ w Galii Lugduńskiej i w Italii, którzy nie występowali wcale na terenie Grecji. Wspomniana u Długosza Galicja (w Hiszpanii) nie była siedzibą ani Galogreków ani Senonów. Chyba, że przyjmujemy tu omyłkę Długosza: Galicja zamiast Galatia w Azji Mniejszej, co by odpowiadało w przybliżeniu siedzibom Galogreków. Całe to zdanie nie ma w ogóle sensu, powstało z mętnego przekazu *Etymologii* przy zupełnym niezrozumieniu pojęć geograficznych. Nie jest tu wykluczone jakieś opuszczenie przy przeredagowaniu, lub zskopiowanie.

Następne zdanie o Madaju, trzecim synu Jafeta, nie nastęrcza żadnych trudności, gdyż zarówno w *Etymologiach* Izydora,

⁶⁸ Opracował ich szczegółowo i wyczerpująco G. Labuda, *Pierwsze państwo słowiańskie, państwo Samona*, Poznań 1949, s. 115 i n.

Całe to zdanie u Długosza o Gomerze Galogrekach i Senonach jest dokładnie opracowane w komentarzu B. Strzeleckiej. Przeczyła ona tylko mały ustęp w *Etymologiach* (Lib. IX, 2, 106), gdzie jest wspomniane pochodzenie Galów od Senonów. Może tu należy szukać źródła omyłki Długoszowej?

jak i w różnych genealogiach średniowiecznych łączono zawsze Madaja z Medami, ludem zamieszkałym w starożytności na południe i południowy zachód od Morza Kaspijskiego, i z wielkim państwem Media. Od Madaja wraca Długosz ponownie do Jawana (którego synów poprzednio omówił) — a to dlatego, aby nawiązać do Troi i legend trojańskich. Pierwsza bowiem połowa zdania jest wzięta bezpośrednio z *Etymologii* (zob. s. 16), druga dorobiona o Grekach pochodzących jakoby z pogranicza Troi. Nie orientował się Długosz zupełnie co do przekazów o pochodzeniu Greków i co do ich siedzib, choć miał przecież ustępy objaśniające Greków w *Etymologiach* (Lib. XIV, 4, 7). Raczej usiłował powiązać pewne dane o Grekach z ustępem, który udało mi się odnaleźć w dosłownym brzmieniu w rękopisie Biblioteki Jagiellońskiej nr 445, tzw. *Puteolanus*, kompilacyjnej kronice świata z XIV w., która stanowiła niegdyś własność Długosza⁶⁹. Mianowicie zdanie od: *Anthenore mortuo*, do: *francorum*, jest wzięte z tego rękopisu ze s. 15.

Priam i Antenor bohaterowie wojny trojańskiej występują w średniowieczu w wątkach legendarnych podań trojańskich, w tekstach różnych „kronik świata”. Ich wędrówki do Europy i do Italii w okolice Wenecji powtarzają się w różnych wersjach, a niektóre narody europejskie (Francuzi, Anglicy) mają w swych wczesnych legendarnych dziejach szczegóły o pochodzeniu przodków dynastii królewskich od mieszkańców Troi (v. niżej). Należy tu zwrócić uwagę, że Długosz w „Przedmowie” wymienia Daresa z Frygii, pisarza, który był autorem *Historii o upadku Troi*, utworu apokryficznego, pochodzącego

⁶⁹ Jest to kronika Piotra minoryty, biskupa Puzoli, żyjącego w XIV w. Autora tej kroniki zwanej przez Długosza *Puteolanus* odzyskał Doc. dr J. Zathay, który mi udzielił tej informacji. Wspomniany rękopis nr 445 posiada na odwrocie okładki notatkę stwierdzającą, że był on własnością Długosza, oraz liczne marginalne zapiski skreślone ręką dziejopisa. Na s. 15 jest pewna drobna zmiana: „Paduae” (miejsce pochowania Antenora, tak jak czytamy w druku *Hist. Poloniae*, t. 1, s. 4) — zaś w rękopisie świętokrzyskim jest „Paride” co znacznie zmienia sens. W. Zarembina przy opracowaniu tekstu łacińskiego przyjęła lekcję „Paride”.

rzekomo z czasów Homera, pisanego zaś faktycznie w V w. po Chr., a wydanego po raz pierwszy drukiem w 1470 r. Jednak porównanie tekstu nie wykazuje, aby Długosz korzystał z Daresa do swych *Annales*. Co do genezy nazw Germania od germanus = brat, Teutonia od Teutosa⁷⁰ i Alemania od Lemanu, to pierwszej nie da się bliżej objaśnić przy dzisiejszym stanie badań, druga pochodzi od Teutosa rzekomego boga Germanów, przy czym niejasny jest, wzmiankowany u Długosza, związek owego Teutosa z Merkurym. O czci Merkurego są dane u Tacyty w *Germanii* (cap. 91), prócz tego Hermesa-Merkurego znali też Galowie i Trakowie. Nazwa Alemania jest wzięta z *Etymologii* (Lib. IX, 2, 94: ...populi... iuxta Lemanium fluvium Alemanni vocantur). Leman to nie rzeka, lecz jezioro genewskie, (*Lemanus lacus* (BS)). Dalej wymienia Piotr minoryta 8 terytoriów plemiennych wchodzących w skład Germanii. Nie widzę tu celu objaśniania nazw znanych z podziału wczesnośredniowiecznej Germanii, gdyż są one powszechnie znane, a dość znaczne nieścisłości geograficzne (*Lotharingia seu Brabantia!*) obciążają o tyle Długosza, że je bezkrytycznie opisał. — Dalsze zdanie od: *et inde* do: *dicta*, dotyczące genezy nazwy Francji od dzikości Franków można nawiązać do informacji z *Etymologii* (Lib. IX, 2, 101), takż wywód znajduje się i w rkps nr 445 i stamtąd przypuszczalnie został przejęty. Poza tym w starogermańskim języku *frank* oznacza srogi.

Następne zdanie dotyczące początków dziejów Brytanii nastęrcza dalsze trudności, gdyż nie jest ono wzięte z rkps nr 445, nie znalazł też Długosz wyjaśnień w *Etymologiach* Izydora, które owe północne rejony Europy i ich ludy objaśniają bardzo skąpo. Mianowicie o Brutusie lub Britusie, zbiegu spod Troi informuje stara kronika *Historia Britonum*⁷¹, opracowana czę-

⁷⁰ Obszerniej podaje w komentarzu B. Strzelecka.

⁷¹ Wyd. *Mon. Germ. Hist. Auctores antiquiss.*, t. 13 w opr. F. Mommena. Tekst Nenniusza zob. s. 147. *Historia Britonum* ma w rozdz. 13. opowiadanie o genealogii biblijnej i rodowodzie ludów od Adama do Jafeta i od Jafeta do Alana, Isiciona i następców — to samo czytamy w kompilacji i przeróbce Nenniusa. Zob. obszerny wstęp krytyczny w tymże tomie *Mon. Germ. Hist.* Ogólniej przedstawił stosunek

ściowo około 831 r. przez Nenniusa. *Historia Britonum* nie jest dziełem jednolitym, lecz składa się z szeregu drobnych rozdziałów, jak: *De sex aetatibus mundi*, *Historia Britonum*, *Comptus*, *Genealogia regum Saxonum*, i in., razem 86. Podaję tu obszerniej wiadomości o tej kronice, gdyż w dalszym ciągu genealogii Długoszowej widać przejęte z niej informacje. Otóż Brutus (lub Britus), wedle kronik średniowiecznych zbieg spod Troi, był założycielem Londynu (Nowej Troi) i od niego miała pochodzić nazwa Brytanii. Wedle kompilacji Nenniusa nazwa Brytanii pochodzi od Britona syna Isiciona, wnuka Alana z rodu Jafetydów. Inna starsza wersja czyni go konsulem rzymskim. Są też przekazy (w różnych tekstach Nenniusa) o Brutusie synu Eneasza, bracie Sylwiusza oraz o jego wędrowce z Italii do Brytanii. Co do nazwy Sylvania (dawniejsza nazwa półwyspu bretońskiego (BS)), nie ma jej u Nenniusa, ale występuje za to Sylwius syn Eneasza, lub wedle innej wersji ojciec Ascaniusa, od którego szereg pierwszych królów rzymskich miał nosić przydomek Syvilius⁷². Wydaje się, że Długosz miał inny jeszcze przekaz, który zużytkował w tym jednym zdaniu: *a qua etiam olim Siluania nunc citra mare Minor Britannia vocatur*, dla objaśnienia północnych rejonów Europy — po czym skończył opowiadanie o ostatnich Jafetydach, aby powrócić raz jeszcze do angielskiego kronikarza.

Pozostali Jafetydzi: Mosoch, Tiras i Magog (podani tu w zupełnie innym porządku niż w *Genesis*), wiążą się u Długosza ze znaczną liczbą wiadomości o południowej Europie. Mosoch i pochodzenie od niego Kapadoków to przekaz, którego genezy trzeba szukać u Flawiusza, u św. Hieronima⁷³ i u Izydora z Sewilli w jego *Etymologiach* (Lib. XIV, 2, 30), skąd go przejął Długosz, dodając tylko od siebie bliższe objaśnienie

obu przekazów M. Manitius, *Geschichte der lateinischen Literatur des Mittelalters*, t. 1, München 1911 s. 240, ods. nr 8. Wielu kronikarzy wykorzystywało *Historia Britonum* także w przeróbce Nenniusa, wśród nich opat Hugo z Flavigny.

⁷² *Mon. Germ. Hist. Auctores antiquiss.* t. 13, s. 152—3.

⁷³ *Questionum hebr. in Genesim liber*, Migne, *Patrologiae...*, t. 23, s. 999.

o stolicy Kapadocji zwanej najpierw Mazaka, później Cezarea. To samo można odnieść do ostatniego syna Jafeta, Tirasa i pochodzenia od niego Traków⁷⁴, z tym, że terminy: Thraces — Tiraces są wzięte znów z *Etymologii* (Lib. IX, 2 31 i 82). Znacznie więcej uwagi poświęcił Długosz Tubalowi, piątemu synowi Jafeta, dając obszernie wyjaśnienie co do pochodzących od niego ludów. Wersja o Iberach i Hiszpanach pochodzących od Tubala, od których wywodzą się Celtyberowie jest u św. Hieronima⁷⁵, a także w *Etymologiach* (Lib. IX, 2, 29). Należy tu jeszcze zwrócić uwagę na dwa inne ustępy w *Etymologiach* (Lib. IX, 2, 114 i 126). Czytamy w nich: *Celtiberi ex Gallis Celticis fuerunt, quorum ex nomine appellata est regio Celtiberia. Nam ex flumine Hispaniae Ibero... et ex Gallis, qui Celtici dicebantur... Celtiberi nuncupati sunt*; oraz: *Hesperii vero sunt qui circa Hispaniam commorantur. Nam Hispania Hesperia*. Elementy geograficzne tych przejętków wymagają objaśnienia⁷⁶.

Nie można się jednak zadowolić stwierdzeniem, że cytowane tu ustępy z *Etymologii* połączył Długosz dość dowolnie i dodał od siebie wyjaśnienia, należy jeszcze szukać nazwy Cetubeles od coetus i owego króla Hiszpana, od którego (obok Hesperii) miała pochodzić nazwa Hiszpanii. Co do pierwszego zwrotu, to nie został on nigdzie w kronikach odnaleziony; co do mitycznego króla Hiszpana, znajdujemy go w *Dedicatio Historiarum Isydori ad Sisenandum*⁷⁷, gdzie czytamy: *...primus*

⁷⁴ U J. Flawiusza, *Starożytności żydowskie*, I, 6, 1; u św. Hieronima, o. c. l. c.; Tracja to północno-wschodnia część Półwyspu Bałkańskiego na północ i zachód od Macedonii (BS).

⁷⁵ O. c. l. c.

⁷⁶ Iberowie byli pierwotnymi mieszkańcami Półwyspu Iberyjskiego i południowo-zachodniej Galii, dziś ich potomkami są Baskowie. Z przemieszania Iberów z przybyłymi do Italii Celtami pochodzili Celtiberowie, podbici przez Rzymian w 72 r. przed Chr. Hesperią nazywali starożytni Grecy krainę na krańcu świata umieszczaną zazwyczaj w górach Atlasu lub w Libii. Hesperus to gwiazda wieczorna Venus. Dalej: Iberus to rzeka Ebro w Hiszpanii Tarrakoneńskiej (z komentarza B. Strzeleckiej).

⁷⁷ *Mon. Germ. Hist. Auctores antiquiss.* t. 9, s. 304 (uwzględnia

rex Hispanorum extitit nomine Hispanus, qui famosam urbem condidit... et quia etiam Hispania nomen trazit, dicitur autem ex Ibero flumine Hiberia et ab Hespero sidere Hesperia... Są tu zatem obie etymologie nazwy Hiszpanii razem. Czy Długosz miał to źródło, czy też te przekazy wziął jeszcze skądinąd — nie jest wiadome.

Ostatnim u Długosza (wedle *Genesis*, drugim) synem Jafeta jest Magog⁷⁸ co do którego jest sporo nieporozumień i zamieszania w przedmiocie pochodzących od niego ludów. Przedstawia on bowiem praojca Scytów względnie Saków z Kaukazu i znad Morza Kaspijskiego. Potwierdza to pośrednio J. Flawiusz w *Starożytnościach* (I, 6, 1), natomiast podaje nieco w wątpliwość Izidor Sewilski w *Etymologiach* (Lib. IX, 2, 27) idąc za św. Hieronimem⁷⁹, który pomieszał Goga i Magoga uważając jednego z nich za praojca Gotów. Długosz przejął Gotów i Scytów z *Etymologii*: Lib. IX, 2, 27 i 89 oraz Lib. XIV, 31, zaś Massagetów z Lib. IX, 2, 63 (*Massagetae ex Scytharum origine sunt*). Skąd doczepił tu Długosz Swewów, Alanów i Hunów — nie jest wiadome. Należy zauważyć, że nazwą Gotów kroniki średniowieczne operują dowolnie, jak i nazwą Wandalów. Na tym kończy się tekst zaginionej karty, który zaczynał się od słów: *Europa universa*.

Uroczystym zakończeniem: *Hi sunt filii Japhet, filii Noe, filii Lameh*⁸⁰, kończy się ta część „tablicy ludów”, która opiera się na imionach biblijnych z *Genesis*, a komentuje je poprzez przekazy średniowiecznego dziejopisarstwa. Należy zauważyć, że zdanie: *Hi sunt filii...* powtarza się w tym samym brzmieniu w różnych kronikach, także w *Historia Britonum*⁸¹, przejęte stamtąd do kroniki Hugona, opata z Flavigny. Faktura opowiadania Długoszowego nie zmienia się, ale w dalszym

w swym komentarzu B. Strzelecka). W *Etymologiach* (Lib. IX, 2, 109) jest Hispalus nie Hispanus.

⁷⁸ Na nim kończy się komentarz B. Strzeleckiej.

⁷⁹ *Questionum hebr. in Genesim liber*, Migne, o. c., t. 23, s. 999.

⁸⁰ Lameh wedle *Genesis*, siódmy potomek Seta, ojciec Noego, syn Matuzalema, nie ma nic wspólnego z drugim Lamehem potomkiem Kaína.

⁸¹ *Mon. Germ. Hist. Auctores antiquiss.* t. 13., s. 161.

ciągu ma formę wymieniania imion legendarnych przodków różnych ludów i pochodzących od nich szczepów czy narodów. Zmiana następuje tu o tyle, że interpretacja postaci biblijnych jako przodków różnych ludów, idąca po linii przekazów J. Flawiusza, św. Hieronima i Izydora Sewilskiego całkowicie odpada, zaś *Etymologie* do dalszej części tekstu już nie Długoszowi nie dają. Będziemy mieli z nich dalej tylko niewielkie przejątki. Długosz musi bowiem poprzez innych kronikarzy średniowiecznych szukać nawiązania do Wandalów i Polaków.

Zobaczmy jak wygląda porównanie tekstu *Historia Britonum* z Długoszem:

*Historia Britonum*⁸² (Tenże Długosz ks. I, s. 4—5
ustęp u Nenniusa z minimal- (w druku).
nymi odmianami):

Primus homo venit ad Europam de genere Isafeth Alanus cum tribus filiis suis, quorum nomina sunt Hessitio, Armenon, Negue, Hessitio autem habuit filios quattuor: hi sunt Francus, Romanus, Britto, Albanus. Armenon autem habuit quinque filios: Gothus, Valagothus, Gebidus, Burgundus, Longobardus. Negue autem habuit tres filios: Vandalus, Saxo, Boguarus. Ab Hisione autem ortae sunt quattuor gentes: Franci, Latini, Albani et Britti. Ab Armenone autem quinque: Gothi, Valagothi, Gebidi, Burgundi, Longobardi. A Neguo vero quattuor: Boguarii, Vandali,

Primus autem homo de genere Iaphet venit ad Europam Alanus nomine cum tribus filiis suis, quorum nomina sunt haec: Isicion, Armenon, Negno. Isicion autem habuit quattuor filios, quorum nomina sunt haec: Francus, Romanus, Momaurus et Britto, a quo primo Britania dicta est et habita. Secundus autem filius Alani Armenon, habuit quique filios: hi sunt Sochus, Walgothus, Cebidus, Burgundus, Longobardus. Tertius filius Alani, scilicet Negno, habuit quattuor filios, quorum nomina sunt haec: Vandalus a quo Vandali dic-

⁸² *Mon. Germ. Hist. Auctores antiquiss.* t. 13., s. 159—160. Zob. tamże s. 149 tekst Nenniusa. Podobniejszy wydaje się tekst *Historia Britonum* do Długosza. Ustalenie dokładne, z którego dziełopis mógł korzystać wymagałoby specjalnej analizy, która wykracza poza ramy niniejszego artykułu.

Saxones et Turingi. Iste autem gentes subdivisae sunt per totam Europam...

ti sunt...⁸³. Secundus filius Negnonis Thargus, tertius Saxo, quartus Bogorus. Sic igitur ab Isicione primogenito Alani, orti sunt Franci, Romani et caeteri Latini et Alemanni. A secundo filio Alani orti sunt Gothi et Longobardi. A Negnone autem tertio filio gentes sunt diversae per totam Europam...

Zbieżność obu tekstów jest uderzająca, jak również imion „potomków” Jafeta. Z tekstu *Historia Britonum* korzystał również opat Hugo z Flavigny⁸⁴, lecz tekst jego kroniki wykazuje znaczne różnice z Długoszem co do faktury opowiadania (np.: *Francum a quo Franci, Romanum a quo Romani...* itd.) poza tym jest krótszy o przekaz dotyczący początków Brytanii i jej nazwy od Bruta (Brita). Długosz raczej nie korzystał z kroniki opata Hugona i miał przypuszczalnie ten tekst *Historia Britonum*, który jest znany dzisiaj, tylko go trochę poprzestawiał. Długoszowy Thargus zamiast Turingus został przeniesiony z drugiego zdania dotyczącego Negny w *Historia Britonum*. Jeszcze w zdaniu: *A Negone...* korzysta Długosz z *Historia Britonum*, gdzie jest mowa o tym, że ludy pochodzące od czterech synów Negny rozdzieliły się po całej Europie. Ale już w tym samym zdaniu znajdujemy bezpośrednie nawiązanie do

⁸³ Tu Długosz dodał od siebie: „...qui nunc Poloni dicuntur, qui ex nomine suo fluvium, qui nunc Wysla alias Vistula vulgariter nuncupatur, Vandalum censuit appellari”. Otóż w trzech miejscach I. księgi (druk s. 5, 10, 73) pisze Długosz o nazwie Wisły: tu Wisła winna brać nazwę od Wandalów. W ustępie poświęconym siedmiu głównym rzekom Polski mamy najobszerniejszą uwagę o Wiśle, powtarzającą wywód nazwy od Wandalów, Długosz przechyla się jednak raczej do innego przekazu o pochodzeniu nazwy Wisły od Wandy, który znajdujemy w kronice Kałubka ks. I. cap. 7. W trzecim miejscu jest znów inaczej: Wisła ma nazwę Vandalus od imienia Wandy, stąd Polacy u wielu autorów zwą się „Vandalitae”. Związek nazwy „Wandalowie” z Wisłą uważa B. Kurbisówna za rodzimy, zob. *Studia nad Kroniką Wielkopolską*, Poznań 1952, s. 158.

⁸⁴ *Chronicon Hugonis abbatis Flaviniacensis*, dzieło opata Hugona z Flavigny †1158 r. jest wydane w *Mon. Germ. Hist. SS.*, t. 8, od s. 314, gorsze w wydaniu u Migne'a, *Patrologiae Latinae...* Na tego kronikarza zwróciła mi uwagę prof. Z. Budkowska.

kroniki Mierzwy⁸⁵ jak widać ze słów: ...*totam Russiam ad orientem, Poloniam maximam terrarum... Pomeraniam, Seleuciam* (u Długosza *Suecia!*), *Cassubiam, Sarbiam quae nunc Saxonia dicitur...* Drugą połowę zdania Mierzwy Długosz rozdzielił, dołączył tu trzeciego syna Negny Saxa i dalej powtórzył za Mierzwą zdanie: *Bohemiam, Moraviam, Stiriam, Carintiam... quae nunc Dalmacia dicitur... Chorvatiam, Pannoniam... Bulgariam...*⁸⁶. Zagadką, względnie jakimś przekręceniem są Długoszowe nazwy Lizna i Elisa nie odpowiadające żadnym krajom ani ludom. I tak jak kończył się Długoszowi uprzednio przekaz Nenniusa (względnie *Historia Britonum*), tak teraz kończy się ustęp z Mierzwy, wobec czego dziejopis wraca do omówienia rozmieszczenia geograficznego praojców Słowian w Europie. Od zdania: *Itaque natus filiorum Japhet...* tekst wydaje się samodzielną konstrukcją Długosza. Dziejopis nawiązuje tu do ustępu z *Genesis X* o równinie Sennar (Szinar) leżącej po obu stronach Eufratu, skąd wedle tegoż przekazu, nastąpiło rozejście się ludów. W tym ustępie zwraca uwagę czytającego obszerniejsza uwaga Długosza poświęcona opisowi Dunaju, wzdłuż którego wedle pojęć dziejopisa — wędrowały ludy słowiańskie na zachód. Jak zwykle przy opisie rzek, są tu omówione źródła i ujście Dunaju, zwraca jednak uwagę dłuższy opis terenu zajmowanego przez dopływy i opis ujścia. Starożytne nazwy Ister (Hister) i Rauracus występują już u Pliniusza St.⁸⁶ oraz u autora, z którego Długosz konkretnie korzysta w dalszych ustępach (wstawka do *Chorografii*), tj. ze Solinusa⁸⁷. Dunaj był tu potrzebny do nawiązania do Panonii jako kolebki Słowian, która to wersja powtarza się u różnych kronikarzy.

Problem Panonii jako kolebki Słowian występuje po raz

⁸⁵ Obszerne objaśnienie do tego ustępu przejętego również przez *Kronikę Wielkopolską* daje B. Kürbisówna, o. c. s. 276, sugerując, że ta część tekstu mogła powstać w początkach XIV w.

⁸⁶ W *Historia naturalis*, ks. 4, 79.

⁸⁷ *Collectanea rerum memorabilium*, 13, 1. Dunaj wypływa pomiędzy górami Rosseck i Briglirain.

pierwszy w *Kronice Wielkopolskiej*⁸⁸, w kronikarstwie zaś ruskim w *Powieści wriemiennych let*. Spójrzmy też na tekst kroniki Pulkawy⁸⁹, w którym przejawia się uderzające podobieństwo sformułowań w stosunku do tekstu Długosza:

Igitur prefati Slovani recedentes de campo Sennar transeundesque per Caldeam⁹⁰ venerunt in terram, ubi nunc habitant Graeci, deinde progredientes quoddam brachium maris intrans mare Maius prope Bisancium, quae Bisancia nunc Constantinopolis nuncupatur, intraverunt terras, videlicet Bulgariam, Racliam, Seruiam, Dalmatiam, Charvaciam, Bosnam, Carinthiam, Istriam et Corniolam, quas in hodiernum diem possident. Tandem in Charuacia fuit quidam homo nomine Czech.

Wydaje się, że porządek przedstawienia problemu rozejścia się Słowian jest wzorowany na tej kronice. Stąd po raz drugi są u Długosza wymienione kraje zajęte przez Słowian poczynając od Bułgarii; dalsze nazwy krajów są nieco poprzestawiane. Drobnny dodatek o pochodzeniu nazwy Hungaria od Hunów wydaje się być wzięty z *Kroniki Wielkopolskiej*⁹¹.

Następny z kolei ustęp to pochwała krajów słowiańskich co do ich żyzności, obfitości kopalin, bogactwa. Ustęp ten wydaje się samodzielną koncepcją Długosza, a znajduje analogię w części następnego rozdziału od: *Egressi*, do: *erigit*, gdzie są obszerne dygresje na temat bogactw naturalnych Czech (ks. I, s. 6—8), a wreszcie w pochwalie ziem Polski (ks. I, s. 8—9). Ta kolejność „pochwał” jest tu najzupełniej logiczna i konsekwentna. Czy omawiany ustęp nie miał być dłuższy i czy nie miał zawierać opisów granic krajów słowiańskich, to problem nie do rozstrzygnięcia. Do zrealizowania takiego planu brakło jednak Długoszowi materiału. Znalazł tylko w *Etymologiach* (Lib. XIV, 4, 5) zdanie od: *Provinciarum autem*, do: *iungitur*, dotyczące Bułgarii, i to zdanie przeniósł do *Annales*. Nie ma bo-

⁸⁸ *Mon. Pol. Hist.*, t. 2, s. 469. Wspomniano o tym uprzednio.

⁸⁹ *Fontes rerum Bohemicarum*, t. 5, s. 4.

⁹⁰ W tzw. autografie jest wszędzie „Caldea”, w druku u Przeździeckiego zmienione na „Chaldea”.

⁹¹ *Mon. Pol. Hist.* t. 2, s. 472 „Hungari ab Hunis”.

wiem w *Etymologiach* żadnych danych do krajów słowiańskich, które mogłyby przydać się Długoszowi.

Podsumowując:

1. Długosz postanowił we wstępie swojej, na wielką skalę zakrojonej, historii Polski dać wzorem kronikarzy średniowiecznych rodowód biblijny i rodowód Polaków obszerniejszy i dokładniejszy niż znalazł w kronikach polskich.

2. Ważny ten ustęp rozwinął na początku i na końcu w formie obszernego opowiadania, pośrodku zaś umieścił właściwą tablicę ludów o zwięzłej, odmiennej fakturze tekstu, która mogła też być przygotowana przez drugą osobę jako elaborat specjalny dla potrzeb Długosza. Jednak elaborat ten w sposobie łączenia wiadomości z różnych kronik nosi cechy warsztatu pisarskiego Długosza i mógł być przez dziejopisa poprawiany i uzupełniany. Nie da się tego sprawdzić, gdyż ta początkowa część rękopisu była w całości przeredagowana.

3. Założyliśmy na wstępie jakie cele postawił sobie Długosz w tym opracowaniu „tablicy ludów” — po przedstawieniu szczegółowej analizy konstatujemy, że cele te zrealizował logicznie i konsekwentnie.

4. Genealogia biblijna i rodowód Słowian nie mógł być przejęty z żadnego nie znanego dzisiaj źródła, gdyż jest połączeniem wielu źródeł tak dobranych, aby w ostatniej instancji doprowadzić do uzasadnienia pochodzenia poprzez Słowian, Wandali-Polaków.

5. Najważniejszymi źródłami tablicy ludów są poza *Genesis* X, *Etymologie* Izydora Sewilskiego i *Historia Britonum*, do pomniejszych wypadnie zaliczyć św. Hieronima, i Piotra Minorytę (rkps Bibl. Jag. nr 445). Wpływów na pewne zdania i koncepcje doszukaliśmy się w kronikach czeskich Pulkawy i Mariognoli. Z kronik polskich tylko *Mierzwa* i *Kronika Wielkopolska* dały pewną liczbę szczegółów.

6. W ustępie o „tablicy ludów” Długosz daje się już poznać jako geograf, interesujący się położeniem, rozległością i granicami krajów starożytnych, i dawnych krajów słowiańskich, biegiem rzek, morzami itp. Inna rzecz, że ta Długoszowa „geo-

grafia historyczna” jest, w częściach nie dotyczących krajów słowiańskich, w głównej mierze oparta na encyklopedycznych wiadomościach *Etymologii* Izydora Sewilskiego oraz na danych, przyjętych poza pewnymi wyjątkami, z kronikarstwa średniowiecznego. W innych ustępach I. księgi posługuje się Długosz wiadomościami geograficznymi, które znalazł w dziełach Ptolemeusza i Solinusa. Ciekawym problemem do rozpracowania na bardzo szerokim tle porównawczym historiografii współczesnej czasom Długosza — byłoby studium nazw geograficznych (głównie krajów, rzek i gór), które dziejopis przejął od autorów starożytnych. Część tych nazw powtarzała się w średniowiecznym kronikarstwie. Natomiast humanizm sięgając w stylu do wzorów klasycznej łaciny — przejął również znaczny zasób nazw geograficznych, stale ich używając, także przy spisywaniu współczesnych wydarzeń. Rozdzielenie tych nazw pod kątem widzenia skąd zostały zaczerpnięte łącznie z pewnymi pojęciami geograficznymi, ułatwiłoby w dużej mierze zrozumienie, co Długosz przejął od humanistów, a w czym tkwił jeszcze w poglądach średniowiecznych kronikarzy.

6. Elaborat dotyczący genealogii biblijnej i połączonego z nią rodowodu Słowian-Wandali-Polaków nie jest ujęty w duchu humanistycznym. Być może, filologowie doszukają się w początkowym i końcowym obszernym ustępie, — w którym Długosz silił się na ładny styl — naśladownictwa humanistycznych wzorów, ale treść merytoryczna odpowiada duchowi średniowiecznego dziejopisarstwa. Jest to mianowicie powoływanie się na „wielkie tradycje historyczne” występujące w kronikach XIII w. Rzecz cała łączy się z rozwojem świadomości narodowościowej, ma nawet silny posmak megalomanii narodowej. Podobne biblijne rodowody były traktowane całkiem serio w XIII i XIV w., lecz w XV w. stawały się już anachronizmem. Wedle bowiem poglądów humanistycznych, mityczne początki ludów należało traktować powierzchownie i mniej dokładnie, raczej jako motywy literackie. Rodowód biblijny był niewątpliwie uważany jako przestarzały relikw średniowiecza, do którego nie nawiązywano dziejów, aby nie

narazić się na śmieszność. Jeżeli Długosz tak szczegółowo potraktował rodowód Słowian od Jafeta, to tym samym scharakteryzował się jako pisarz średniowieczny, dla którego wszelkie tego rodzaju szczegóły były ważne. Wydaje się, że pomieszczenie takiego elaboratu na wstępie *Annales* nie upoważnia bynajmniej do zaliczenia Długosza w szeregi naszych wczesnych humanistów wbrew tendencjom ujawniającym się w ostatnich czasach u badaczy jego dzieł⁹².

⁹² Por. I. Zarębski, *Problemy wczesnego Odrodzenia w Polsce. Kallimach — Grzegorz z Sanoka — Długosz*, [w:] „*Odrodzenie i Reformacja w Polsce*”, t. 2: 1957.

POCZĄTKI RZĄDÓW BISKUPA PIOTRA KOSTKI I JEGO KAPITUŁA¹

I

Trzy pierwsze lata rządów biskupich Piotra Kostki były szczególnie niespokojne pod względem politycznym, tak że nie mógł się zająć administracją diecezji tak jak tego pragnął. Zanim jeszcze po nominacji zdążył do niej przybyć, nastąpił wyjazd króla Henryka Walezego do Francji. Potem przyszło długotrwałe bezkrólewie, podczas którego bardzo mu nie miła „choroba sejmikowa” poczęła się szerzyć w postaci ciągłych zjazdów, ogarniając i jego samego, — wreszcie trzeba było witać Batorego przybywającego do Prus, jeździć z poselstwem do zbuntowanego Gdańska i towarzyszyć królowi, brać udział w sejmie toruńskim. Ciągąca się blisko rok wojna gdańska spowodowała także dużo trosk i zajęć przeróżnych. Nie najmniejsze były kłopoty natury finansowej: nominat musiał się już na pierwsze wydatki znacznie zadłużyć u biskupa krakowskiego, a i później nie mógł doprowadzić budżetu do równowagi, głównie z powodu strat wojennych. Polegały one nie tylko na wypłatach w gotówce na kontrybucję, wyekwipowanie i utrzymanie własnych żołnierzy; dochodziła do tego konieczność żywienia oddziałów wojska przechodzącego przez jego majątności, goszczenie króla i dworu, a przede wszystkim zniszczenia dokonywane przez żołnierzy, tak że nieprędko zde-wastowane dobra biskupie poczęły znowu dawać normalne dochody. A trzeba pamiętać, iż rządy biskupa Kostki poprzedził

¹ Wyjątek z nie wydanej dotąd obszernej monografii Piotra Kostki biskupa chełmińskiego w latach 1532—1595.